GŁOS POMORSKI

Nr. 107 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 200.000 mk.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 8-go maja 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

P. Mieczysław Bilski wojewodą śląskim.

Warszawa, 6. 5. (Pat.) Postanowieniem z dnia 6-go maja br. p. Prezydent Rzplitej zamianował p. Mieczysława Bilskiego, dotychczasowego wojewodę kieleckiego, wojewodą śląskim.

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza w Sądzie Najwyższym.

Sąd Najwyższy odrzucił zażalenie nieważności. — Znowu zamiar uwolnienia skazańców?

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 6 maja.

W głośnej sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza zapadł — jak wiadomo — niedawno poraz wtóry wyrok wojskowego sądu okręgowego. skazujący Bagińskiego i Wieczorkiewicza na karę śmierci przez rozstrzelanie.

I ten powtórnie zapadły wyrok, orzekający już tylko w ramach dotyczących przestępstwa — zamachu dynamitowego na uniwersytet warszawski, został, w drodze zażalenia nieważności, zaskarżony przez obrońców skazanych do sądu najwyższego.

Dziś właśnie sąd najwyższy w komplecie: gen. bryg. Zacharjasiewicza prezesa sądu (jako przewodniczącego) płk. Rzymowskiego, płk. Śliwińskiego i szefa protokułu sądowego kap. Poninskiego-Walewskiego przystąpił do rozważania tej sprawy z punktu widzenia zażalenia nieważności; pod względem formalnym.

Sąd Najwyższy po dłuższej naradzie odrzucił zażalenie nieważności wyroku jako niedopuszczalne względnie nieuzasadnione. Tym sposobem decyzja co do wykonania kary śmierci zapadnie oddzielnie na posiedzeniu tajnem.

„Przegląd Wieczorny" otrzymał sensacyjną wiadomość o wykryciu w nocy świeżego zamachu uwolnienia z więzienia skazańców.

W celach skazańców znaleziono przygotowane do strzału dwa rewolwery, przy pomocy których mieli sobie właśnie Bagiński i Wieczorkiewicz torować w nocy drogę do ucieczki.

Około godz. 5 rano wobec ściśle stwierdzonego już jakoby faktu planowanej przez Wieczorkiewicza i Bagińskiego ucieczki — władze policyjne i wojskowe po porozumieniu się z władzami sadowemi, przewiozły obu skazańców pod silną eskortą do Cytadeli.

Z dalszych szczegółów odkrycia dowiaduja się gazety warszawskie, że u Bagińskiego rewizja rewolweru nie wykryła, natomiast jeden rewolwer wykryto przy Wieczorkiewiczu, drugi zaś przy pewnym aresztancie, skazanym za bandytyzm, który jakoby pozostawać miał w zmowie zarówno z Wieczorkiewiczem jak i Bagińskim.

Naokoło wyborów w Niemczech.

Dotychczasowy wynik.

Dotychczasowy wynik wyborów w Niemczech przedstawia się następująco: (Cyfry w nawiasach oznaczają stan przed rozwiązaniem parlamentu):

Partja niemiecko - narodowa 99 (65), socjal - demokraci 99 (171), centrum 62 (68), komuniści 61 (68), niemiecka partja ludowa 45 (66), blok ludowy i socjalny 32 (3), demokraci 24 (39), bawarska partja ludowa 15 (20), bawarski związek włościan i partja gospodarcza 10 (6). zjednoczenie nrodowo - liberalne 9 (10), hannowerańczycy 5 (2), niemiecko - socjalni 4 (0), niezależni — (2).

Skład nowego reichstagu dość znacznie różni się od składu ostatniego reichstagu, a to z powodu sukcesów odniesionych przez stronnictwa prawicowe i komunistów. Większość rządowa pod hasłem wypełnienia zobowiązań traktatowych wprawdzie jeszcze istnieje. ale rozporządza tylko 20 do 30 głosami przewagi. Sytuacja rządu będzie bardzo trudna, zwłaszcza, że mają być przedłożone parlamentowi do uchwalenia projekty ustaw mających za zadanie wykonanie uchwał rzeczoznawców. Niektóre z tych ustaw będą wymagały 2/3 głosów dla ich uchwalenia. Stronnictwa prawicowe i komuniści oświadczyli w czasie kampanji wyborczej kilkakrotnie, że będą głosowali przeciwko wykonaniu uchwał rzeczoznawców. Jest więc niemal wykluczone, by stronnictwa te zmieniły stanowisko. gdy parlament przystąpi do dyskusji nad temi sprawami.

Wynik wyborów w Prusiech Wschodnich.

Królewiec, 6. 5. (PAT). Rezultaty wyborów do parlamentu Rzeszy na terytorjum Prus Wschodnich przedstawiają się według dotychczasowych obliczeń w sposób następujący:

Demokraci 35 937 głosów 0 mandatów, social - demokraci 155 780 gł. 2 mand., niemieccy nacjonaliści 395 413 gł. 5 mand., niemiecka partja ludowa 85 112 gł. 1 mand., centrum 85 075 gł. 1 mand., socjaliści narodowi 27 397 gł. 0 mandatów, Polacy 13 177 gł. 0 mand., narodowa partja wolnościowa 7 685 gł. 0 mand., ludowi socjaliści 87 149 gł. 1 mand. niezależni socjaliści 6 125 gł. 0 mand., komuniści 118 168 gł. 1 mand., Mazurzy 777 gł. 0 mand.

Liczba głosów polskich w Prusiech wschodnich wzrosła w porównaniu do wyborów poprzednich o 1000 głosów z górą, a jeżeli doliczyć jeszcze głosy mazurskie, wówczas liczba głosów polskich wzrosła o 2 000. Przy poprzednich wyborach oddano tylko trzy głosy polskie.

Jak przedstawia się rezultat wyborów dla mniejszości narodowych.

Berlin, 6. 5. (PAT). Według dotychczasowych wiadomości mniejszościom narodowym w Niemczech nie udało się przy wyborach wprowadzić swego przedstawiciela do parlamentu Rzeszy. Polacy na listy mniejszościowe głosowali w wielu okręgach, nie mówiąc o Westfalji i Prusach, jednak w żadnym okręgu Polacy nie uzyskali 60 000 głosów niezbędnych do wyborów posła i do korzystania z listy państwowej. Na Górnym Śląsku, gdzie liczba głosów polskich jest największa, wykazuje ona tylko 48 261.

Głosy zagranicy wobec wyborów.

Rzym, 6. 5. (PAT). Omawiając dotychczasowe wyniki wyborów w Niemczech, prasa włoska wyraża zdanie, że wbrew zapewnieniom oficjalnych komunikatów niemieckich, głoszącym, że wybory nie zmieniły ukształtowania się politycznego kraju, zmiany te są widoczne i mogą doprowadzić do poważnych komplikacji. Większość prasy włoskiej stwierdza, że ostatnie wybory w Niemczech stanowią początek parlamentarnego odrodzenia sie kraju mogącego wywołać poważny ruch wewnętrzny. oraz stopniowe i zasadnicze przeciwstawienie się dotychczasowej polityce republiki niemieckiej.

Londyn. 6. 5. (PAT). Prasa stwierdza naogół, że pomimo sytuacji chaotycznej w Niemczech, wytworzonej przez wybory, naród niemiecki wypowiedział jasno swą wolę przyjęcia sprawozdań rzeczoznawców.

Paryż, 6. 5. (PAT). Dzienniki paryskie swierdzają, że wybory niemieckie przyniosły zwycięstwo partjom skrajnym ze szkodą parji nastrojonych pojednawczo. Prasa uważa naogół, że jeżeli Niemcy nie wypowiedziały się wyraźnie na rzecz odwetu, to w każdym razie postanowiły trwać w ukrytym oporze. Matin przewiduje, że jeżeli niemiecki reichstag przyjął sprawozdanie rzeczoznawców, to jednak naogół oporne zachowanie się wobec zobowiązań traktatowych, będzie nadal fatalnie ciążyć nad urzędową polityką przyszłych rządów niemieckich.

Kiedy zwołany zostanie reichstag?

Berlin, 6. 5. (PAT). „Vorwarts" donosi, że rząd Rzeszy zamierza zwołać posiedzenie reichstagu możliwie najprędzej, w każdym razie nie później jak dnia 20 maja. Przed posiedzeniem reichstagu rzad obecny złoży swoją dymisję na ręce prezydenta Eberta. Ze względu na rezultaty wyborów utworzenie nowego gabinetu napotyka wszędzie na wielkie trudności. W danym wypadku nasuwają się dwie możliwości: utworzenie gabinetu centrowego lub gabinetu prawicowego. W każdym razie sprawa utworzenia gabinetu przeciągnie się bardzo długo.

Jak przedstawia się większość w reichstagu?

Berlin. (A.W.) Wieczorne wydanie „Tag'u" oceniając możliwość utworzenia nowego rządu w Niemczech, pisze: Wielka koalicja od partji ludowej do demokratów naturalnie bez socjalistów i bawarskiej partji ludowej obejmowałaby 250 posłów, dysponując zaledwie kilkoma głosami większości. Koalicja taka nie mogłaby liczyć na pewne poparcie demokratów. Bez nich natomiast dałoby się utworzyć blok, złożony z 232 posłów mieszczańskich, z których po przyłączeniu ugrupowań drobnych, rozporządzałby dwoma głosami większości. Również koncepcje gabinetu mieszczańsko - socjalistycznego są nieziszczalne, gdyż stronnictwo niemiecko - narodowe nie może wejść do wielkiej koalicji, obejmującej skrajną prawicę, deutsch - voelkische aż do socjalnych demokratów, a to ze względu na radykalny program przeciwny socjalistom. Tak więc konkluduje „Tag" — niemiecka partja narodowa odegra rozstrzygającą rolę w nowym reichstagu.

Idea rewanżu w Niemczech i jej przeciwnicy.

(Od własnego korespondenta.)

Berlin 5 maja.

Wobec niesłychanych napaści Ludendorffa, Hitlerowców i tatti quanti pod adresem Ententy i ciągłego nawoływania do organizowania się zbrojnego celem obrachowania orężnego z wrogiem odwiecznym tj. Francją zasługuje na uwagę artykuł z sfer wojskowych, który na łamach prasy lewicowej ogłasza dr. Hermann Schütziger, kapitan pozasłużbowy. Już poprzednio generał piechoty v. Deimling zwracał w szeregu artykułów uwagę na nonsens idei rewanżowej, która pogrążyć tylko może Niemców w jeszcze większe nieszczęście.

Wobec czynności Francji, śledzącej wszelkie poczynania niemieckie, i trzymającej się w ciągłem pogotowiu przed Niemcami, dalej wobec stanowiska Anglji, uprawiającej czy to przez George'a, czy Charchika, czy nawet Donalda, jedynie angielską politykę. Widoki zbrojnej rozprawy Niemców z Ententą najmniejszych nie mają widoków powodzenia.

Wywody kapitana Schützingera są tem ciekawsze, że w związku z ideą rewanżową omawia on także momenty ew. mobilizacji sił zbrojnych Polski i Małej Ententy.

„Myśl wojny rewanżowej rozbrojonych Niemiec przeciw uzbrojonej od stóp do głowy Francji i jej sojusznikom na wschodzie jest czystem szaleństwem. Kilka godzin po ogłoszeniu gwałtownego oporu Niemców przeciw dyktatowi pokojowemu Ententy stać będą 32 dywizje w sile 660 000 chłopa nad Renem. uzbrojonych w park artylerji i eskadrą czołgów, jakich świat nie widział a w dodatku wspomaganych przez 1 500 aeroplanów. A w przeciągu jednego tygodnia mobilizacyjnego wzmocnią dywizje armji terytorjalnej i rezerwowej kontyngent wojskowy o 1½ miljona ludzi a park lotniczy o 4 000 maszyn.

Na wschodzie znowu postawią na nogi państwa sojusznicze, Czechosłowacja, Polska, Rumunja a prawdopodobnie i Jugosławja liczebnie tę samą armję, dowodzoną przez francuskie sztaby, uzbrojoną w materjał francuski. Ta armja otoczy nas ze wschodu. Ta armja z łatwością otrzęsie się z czerwonej, rosyjskiej armji, która **to pod względem strategiczno-technicznym i uzbrojeniowym w krótkiej kampanji przeciw Polsce udowodniła zupełną swą bezwartowość,** rozumie się, o ile Sowiety wogóle okazują skłonność wzięcia udziału w tej awanturze i skoordynują swą oficjalność z armją nad Renem.

Nowa ta wojna bardziej jeszcze jak ubiegła stać będzie pod znakiem techniki i materjałów wojennych. Nowy „lewizitgas", którego skutki opisuje Colonel Fuker w książce „The reformation of War" zeżre naszą młodzież masami, francuskie eskadry lotnicze w okamgnieniu zasypią nasze parę baterji pociskami.

Przyczołki nasze nad Renem zmienią się w momencie pierwszych kanonad na „piekło pod Verdunem".

W obliczu tych nagich faktów, mówi Schützinger, które potwierdza każdy rozsądny człowiek, a także generał von Zwehl, posiadają ludzie jak Ludedorff i Hitler odwagę okłamiwać sfanatyzowaną narodową młodzież, podniecać ją ideą rewanżu i wzywać ją by „pomaszerowała z kijami i parasolkami przez Ren", a broń zdobyła sobie od Francuzów".

Jak widzimy i w Niemczech, widzacych w Francuzach wrogów odwiecznych, zdrowy odzywa się rozsadek, który zdaje sobie sprawe z atutów, któremi rozporządza sąsiad nad Renem. Czem bardziej głosy podobne nie przebrzmia bez echa, tem bliżej będziemy pokojowi wszechświatowemu, którego jedyną przeszkodą są ludzie autoramentu Ludendorffa i stojących za nim nacjonalistów.

M.

Rozważania nad projektem o parcelacji i osadnictwie.

Warszawa, 6. 5. (Pat.) W dniu 6 maja br. p. prezes Rady ministrów i minister skarbu celem uzgodnienia stanowiska rządu w sprawie rozpatrywanego przez Sejm projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie, wniesionego przez rząd poprzedni odbył konferencję z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych p. Janickim i dyrektorem departamentu ministerstwa reform rolnych p. Czałbeckim. W rezultacie narad postanowiono opracowane przez ministerstwo reform rolnych poprawki do wspomnianej ustawy rozpatrzeć bezzwłocznie i w przyszłym tygodniu wnieść je na posiedzenie Rady Ministrów.

Czwarty Targ Poznański.

Pierwszy Targ Poznański, odbywający się w roku 1921 był istotnie wielką i wspaniałą manifestacją odradzającego się się przemysłu polskiego. Był to generalny przegląd naszych sił gospodarczych stwierdzający wielką żywotność i duży zmysł organizacyjny naszego społeczeństwa. Wspomnijmy na chwilę stan ówczesny kraju: co tylko zakończona wojna z bolszewikami, nieuregulowane granice państwa, wewnątrz kraju strajki i nurtujące coraz silniej mrzonki o raju socjalistycznym, bojkot gospod. ze strony Niemiec - słowem warunki jak najmniej odpowiednie do wytężonej pracy twórczej. A jednak wystarczyło zaledwie kilka miesięcy względnego pokoju, aby przemysł i handel w Polsce odżył i wzbudził podziw nietylko własnych obywateli, ale podziw obcych.

Drugi Targ Poznański był już znacznie co do rozmiarów mniejszy,, w czasie pierwszego targu eksponaty rozmieszczono w sześciu miejscach Poznania, drugi targ natomiast mieścił się już tylko przy pl. Drwęskiego oraz przy Wieży Górnośląskiej. Mimo to drugi targ nie stracił swojego zasadniczego znaczenia i również wzbudził dość znaczne zainteresowanie tak w kraju, jak i zagranicą.

Słabszym już o wiele był Targ trzeci.

W przeciwstawieniu do targów poprzednich, czwarty targ poznański przedstawia nam niejako w stosunku do poprzednich pewną część wykrojoną z większej całości. Zarówno pod względem ilościowym, jako też jakościowym obecny targ przedstawiał się mniej korzystniej niż poprzednie.

Oto pobieżny pogląd. Na plan pierwszy wysunął się **przemysł maszyn rolniczych,** reprezentujący dość okazale. Był to może jeden jedyny dział, który przedstawiał się pod każdym względem dodatnio. Wprawdzie w porównaniu do targów poprzednich nie można było skonstatować zbyt wielkiego postępu w tej dziedzinie, jednak obecny stan tego przemysłu pozwala nam rokować jaknajlepsze nadzieje, co dla naszego wybitnie rolniczego kraju ma znaczenie niezmiernie doniosłe. Rozwinięcie tego przemysłu uchroni nas od importu maszyn obcych i niewątpliwie będzie pobudką do rozwinięcia produkcji maszyn rolniczych precyzyjnych, dotychczas importowanych przeważnie z Ameryki, a mianowicie żniwiarek i wiązałek.

Dział techniczny naogół przedstawia się ubogo. Oglądaliśmy fabrykację polskich rowerów, które pod względem konstrukcji i wykonania dorównują zagranicznym, wysoka jednak cena utrudni prawdopodobnie rozwój tej gałęzi przemysłu. Dość poważnie przedstawiał się dział **samochodowy.** Były to eksponaty obce, przeto dla celów porównawczych postępu wytwórczości kraju, żadnego znaczenia nie mają. Również dość blado przedstawiał się **przemysł drzewny, przemysł zabawkarski itp.** Zupełnie znikomo reprezentował się **dział tekstylny,** a to z tego powodu, że firmy łódzkie, bielskie i białostockie nie wzięły w Targach obecnych udziału. **Galanterja** męska i damska przedstawiała się wprawdzie skromnie, jednak nawet z tego można było wnioskować o pewnym postępie w tej dziedzinie. Dość okazale był reprezentowany **dział meblowy** co do ilości, pod względem jakościowym nie można było zauważyć coś zasługującego na wyróżnienie. Dość w skromnych rozmiarach przedstawiały się działy **przyborów biurowych,** (maszyn do pisania, liczenia, powielania itp). dział **instrumentów** muzycznych itp. **Przemysł wódczany,** który na poprzednich targach nadawał wystawie swojemi pawilonikami charakterystyczny wygląd swojski, obecnie był zupełnie słabo reprezentowany i to w rozmiarach bardzo skromnych. Zniknął zupełnie dział produkcji **tytoniowej.** Wytwórczość tę pokusiła się zareprezentować Dyrekcja Monopolowa, przedstawiając w kąciku kilka liści tytoniowych, kilka cygar i papierosów, świadczących o ujemnej gospodarce monopolowej w tej dziedzinie, która w rękach prywatnych tak świetnie się rozwijała. Dyrekcja Monopolowa wystawiając publicznie ubóstwo produkcji rządowej, usiłowała prawdopodobnie tym sposobem przedstawić bankructwo przemysłu tytoniowego w Polsce, a z nim i monopolu państwowego.

Co się tyczy wytwórczości poszczególnych dzielnic, to na pierwszy plan wysunęła się Poznańskie, które, z uznaniem podnieść należy, zaczyna się dość szybko uprzemysławiać. Jest to objaw bardzo dodatni, jeżeli się zważy, że polityka pruska pod tym względem znacznie dzielnicę tę upośledziła. Na drugi plan wysuwał się przemysł b. Kongresówki, dalej Małopolski, Śląska i Gdańska.

Reasumując powyższe, dojdziemy do wniosku, że IV Targ Poznański w porównaniu z Targami poprzedniemi nie przedstawiał się zbyt dodatnio i prawdopodobnie skutkiem tego nie wywołał należytego zainteresowania. Frekwencja zainteresowanych naogół była dość słaba, tranzakcje handlowe nie zbyt liczne, tak, że wiele firm wystawiało swe eksponaty wyłącznie prawie w celach reklamowych.

Jeżeli będziemy zastanawiać się nad przyczyną mniejszego zainteresowania się Targami, to przedewszystkiem zauważyć należy, iż do zmniejszenia powodzenia Targów przyczynił się w wysokim stopniu obecny zastój, jaki od szeregu miesięcy zapanował w handlu i w związku z tem olbrzymi brak gotówki. To było dość poważnym powodem, iż zainteresowani nie mogli uskuteczniać większych zamówień. Wytwórcy przeważnie godzili się na udzielenie kredytu wekslowego kupujący natomiast domagali się kredytu otwartego, którego udzielenie zaś nie jest możliwe ze względu na dość trudne położenie naszego przemysłu. To była przyczyna najważniejsza. Ponadto musimy sobie uprzytomnić, że Targi Poznańskie zatracają swoje pierwotne znaczenie. Pierwszy bowiem Targ był koniecznym łącznikiem b. zaboru pruskiego z innemi dzielnicami, gdyż tą drogą kupiectwo wielkopolskie, przyzwyczajone do rynków niemieckich, zaznajamiało się z wytwórczością innych dzielnic Polski. Dzisiaj natomiast, kiedy wytwórca coraz usilniej stara się o pozyskanie odbiorców, kiedy liczba podróżujących przedstawicieli rozmaitych odłamów przemysłu codziennie wzrasta, kiedy drogi zbytu zostały utorowane, znaczenie targów zostało znacznie obniżone.

Musimy więc obecnie wspólnemi siłami pracować, aby życie gospodarcze kraju jaknajszybciej przywrócić do warunków normalnych, a wtedy niewątpliwie uda nam się poprawić stan finansowy kraju i wówczas z natury rzeczy Targi odzyskają swoje znaczenie, jednak w inaczej pomyślanej organizacji. Musimy bowiem dążyć do specjalizowania Targów, które odzwierciadlałyby postęp produkcji w danej połaci kraju lub produkcji pewnych specjalnych działów. Na Śląsku mogą mieć powodzenie Targi skupiający przemysł maszynowy i metalowy, — Łódź przemysł tekstylny, Warszawa — galanterję, Poznań — maszyny rolnicze i przemysł rolny itp.

Pomimo niezupełnego powodzenia tegorocznego Targu, Dyrekcja Targów Poznańskich nie powinna jednak ustawać w pracy nad możliwą reorganizacją, mającą na celu dostosowanie targów do odpowiednich warunków.

M. Pacoszyński.

Dymisja p. wojewody Brejskiego potwierdzona.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 6. 5.

Pisma warszawskie potwierdzają wiadomość ustąpienia pana Brejskiego z stanowiska wojewody pomorskiego. Jako następcę wymieniają posła Wachowiaka, członka Narodowej Partji Robotniczej.

Posiedzenie Senatu.

Warszawa, 6. 5. (Pat.) Po odczytaniu interpelacji i po referacie sen Balińskiego (ZLN) przyjęto bez zmian ustawę. uchylającą odrębną dla wojskowych ustawę o zmianie nazwisk. Przyjęto też rezolucję w sprawie noweli do wspólnej ustawy co do zmiany nazwiska, w celu oznaczenia powodów, dopuszczających zmianę dla lepszego zabezpieczenia praw właścicieli nazwisk już posiadanych.

Po referacie sen. Banaszka (NPR.) przyjęto również bez zmian ustawę o stosowaniu wszystkich ustaw i rozporządzeń w sprawach wojskowych na górnośląskiej części województwa śląskiego.

Następnie po krótkim referacie sen Hempla (ZLN) przyjęto nowelę do ustawy o zmianie cen energji elektrycznej, mianowicie kompetencję zatwierdzania tych cen przyznano Ministerstwu Robót Publ., jak zresztą wszelkie inne sprawy elektryczne, podczas gdy dotąd należały one do Ministerstwa Przemysłu. Ustawę przyjęto bez zmian.

Sen. Biały (PSL) referował ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Finlandją, podnosząc doniosłość tego traktatu z uwagi na to, że eksport nasz do Finlandji jest 10-krotnie wyższy niż import. Ustawę przyjęto bez zmian.

Sen. Buzek (PSL) referował sprawę traktatu z Wielką Brytanją. O ożywieniu się stosunków z Wielką Brytanją świadczy wzrost wywozu i przywozu do tego kraju. Wywóz wynosił w r. 1922 27 miljonów, a przywóz 59 miljonów, natomiast w r 1923 wywóz wynosił 70 miljonów, przywóz 91 miljonów. Na jeszcze większe ożywienie może wpłynąć unikanie pośrednictwa niemieckiego. Traktat reguluje prawa spółek angielskich w Polsce i umożliwia przez to napływanie kapitału angielskiego. Pozatem szczęśliwe jest rozwiązanie sprawy tranzytu przez Polskę, wreszcie dominjom angielskim pozostawiona jest możność, przystąpienia do tego traktatu. Jak dotychczas wiadomo, z takim zamiarem nosi się rząd palestyński. Traktat jest jeszcze jednym dowodem zacieśniającej się w ostatnich czasach przyjaźni polsko-angielskiej. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto bez zmian.

Sen. Kowalczyk (ZLN) przedłożył wniosek komisji aby zapowiedzieć Se mowi zmiany w ustawie o pracy młodocianych i kobiet, na co Izba się zgodziła. Po krótkim referacie sen. Białego (PSL) uchwalono zapowiedzenie zmian w ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficera marynarki wojennej.

Sen. Dobrucki (PSL) referował ustawę o poczcie, telegrafie i telefonie. Po przedstawieniu treści ustawy, uchwalonej przez Sejm, referent wniósł w imieniu komisji poprawki, uzasadniając je. Na wniosek jednak sen. Nowodworskiego (ZLN) ustawę odesłano do komisji prawniczej gdyż ustawa ta zawiera przepisy karne, które winny byó rozpatrzone przez właściwą komisję.

Sen. Kędzior (PSL) referował ustawę o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek działań wojennych. Mówca omówił rozmiary zniszczenia w czasie wojny polsko-bolszewickiej, poczem cztery ustawy, wydane dla odbudowy przez Sejm Ustawodawczy. Co do dotychczasowych wydatków na odbudowę, sięgających 88 miljonów złotych, mówca jest zdania, że są one niewystarczające, gdyż z sumy tej odbudowano pod koniec 1923 r. 887650 budynków, tj. 53% zniszczonych budynków. Pozostaje jeszcze do odbudowy 779908 budynków. Senat przyjął ustawę sejmową bez zmian.

Następne posiedzenie w środę, 14 b. m.

Nowy dowód miłości Ojca świętego ku Polsce.

Z inicjatywy Ojca św. w kaplicy polskiej w Loretto wymalowany będzie „Cud nad Wisłą".

Nowomianowany biskup Loretto ks. Ciccio, który znając Polskę, żywi ku nam głęboką sympatję, zajął się obecnie odnowieniem katedry i wykończanemi tam właśnie freskami w kaplicy polskiej. Na jednym, już gotowym, przedstawiony jest Sobieski i zwycięstwo pod Wiedniem. Chodziło teraz o temat do drugiego, ku czemu malarz Galli zaproponował konsekrację Mgra Rattiego na biskupa w katedrze warszawskiej..

Projekt ten został przedstawiony Papieżowi. Papież jednak się nie zgodził.

Pius XI oświadczył, iż obok wiedeńskiej odsieczy na ścianach katedry może zostać uwieczniony tylko inny czyn Polaków, równy tamtemu chwałą i świetnością, a takim jest bitwa warszawska, ten „Cud nad Wisłą", którego był świadkiem i którego pamięć od śmierci zachowa. Mówiąc to Papież, wziął kawał papieru i wypisał nazwiska wszystkich wybitnych uczestników tej walki, począwszy od nazwisk wodzów i organizatorów zwycięstwa, a kończąc na skromnych lecz nieśmiertelnych bohaterach jak ks. Skorupka. Co do własnej osoby, to zgodził się, by ją przedstawiono na symbolicznym fresku. Ale siebie polecił przedstawić na boku, na kolanach, modlącego się za zwycięstwo Polski i za ocalenie chrześcijaństwa świata.

Przeciwko utworzeniu uniwersytetu żydowskiego w Gdańsku.

Gdańsk broni się przeciwko inwazji żydowskiej.

Gdańsk, 6. 5. (Pat.) Jak wiadomo, podkomisja oświatowa Ligi Narodów powzięła uchwałę w sprawie utworzenia w Gdańsku uniwersytetu żydowskiego. Wysoki komisarz prosił senat gdański i wypowiedzenie się w tej sprawie.

Prasa gdańska ogłasza opinję senatu- dotyczącą powyższe sprawy. Senat gdański musi w interesie jednolitości swojej ludności oraz ze względu na bezpieczeństwo i zdrowotność odrzucić projekt utworzenia na terenie w. m. Gdańska tego małego tworu państwowego — uniwersytetu, któryby był przeznaczony tylko dla członków jednego wyznania.

W zakończeniu zwraca się senat do wysokiego komisarza Ligi z prośbą, aby wpływał w tym kierunku, by projekt powyższy nie był dalej rozważany, ponieważ ludność odrzuca wspomniany projekt i zwalczać go będzie.

Prezydent Republiki Litewskiej Smetona przeciw Polsce.

Kowno, 6. 5. (AW.) B. Prezydent republiki litewskiej Smetona, znany ze swych antypolskich wystąpień, omawiając w organie swym „Wairas" działalność rządu Galwanauskasa, zarzuca mu tendencje polonofilskie. Rząd litewski cieszy się, zdaniem Smetony rzekomo z pomyślnego dla siebie rozwiązania sprawy Kłajpedy. Tymczasem rozwiązanie tej sprawy według Smetony jest zgubnym dla Litwy krokiem, ponieważ Polacy uzyskali przez to szereg praw do portu kłajpedzkiego. Podpisanie przez Litwę konwencji kłajpedzkiej jest jednocześnie nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Polską, a więc uznaniem przynależności Wilna do Polski Swoboda tranzytu otwiera — zdaniem „Wairas" — wrota dla wpływów polskich. Litwa, nawiązując stosunki dyplomatyczne z Polską, zostaje wciągnięta w orbitę polityki aljanckiej, tem samem przestaje być neutralną względem Rosji i Niemiec.

Poświęcenie tablicy pamiątkowej pierwszego rektora

Uniwersytetu Poznańskiego ś. p. Heliodora Swięcickiego.

(Od własnego korespondenta.)

Poznań, 7, 5.

Dzisiaj o godz. 12 w poł. odbyło się uroczyste poświęcenie pamiątkowej tablicy śp. Heliodora Święcickiego w Uniwersytecie Poznańskim.

Gmach był wspaniale udekorowany. Przybyły wszystkie władze, profesorowie, tłumy słuchaczy, rodzina, przyjaciele, publiczność.

Przemawiał świetnie profesor dr. Lisowski oraz przedstawiciel młodzieży Lubowiecki.

Tablica wykonana przez artystę-rzeźbiarza Różka, ma charakter średniowieczny. Przedstawia ona ś. p. Święcickiego z berłem w ręku, a wokoło zawiera napis: „Swojemu twórcy Heliorowi Święcickiemu, pierwszemu rektorowi. Uniwersytet Poznański".

Cała uroczystość miała podniosły, wzruszający nastrój.

Zerwanie rokowań holendersko-sowieckich.

Haga, 6. 5. (Pat.) Rząd holenderski komunikuje urzędowo, że delegacja holenderska, która prowadziła w Berlinie rokowania z delegacją sowiecką powróciła do kraju, nie osiągnąwszy żadnych rezultatów, gdyż przewodniczący delegacji sowieckiej Krestinskij oświadczył, że uważa nie możliwą wszelką dyskusję na podstawach proponowanych przez delegacje holenderską, która domaga się spłaty dawnych zobowiązań rosyjskich.

Zatarg sowiecko-niemiecki.

Urzędy handlowe sowieckie zawieszają swe czynności. — Litwinow oświadcza. — Zatrzymanie aresztowanych i strajk głodowy. — Głosy angielskie.

Berlin, 6. 5. (Pat.) Krestińskij odroczył swój wyjazd do środy. Do Berlina przybył — jak donoszą pisma — również Radek-Sobelson, który wyjeżdża do Londynu.

Pismo „Nakanunie“ donosi, że wszystkie urzędy handlowe sowieckie w Niemczech, a więc oddziały wnesztorga w Lipsku, Hamburgu i Królewcu zostały zamknięte, wszystkie transakcje handlowe zostały zerwane, transporty towarów rosyjskich, przeznaczone dla Niemiec, zostały zatrzymane na granicy rosyjskiej. Zawieszony został również niemiecko-rosyjski handel zbożowy. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie otrzymało polecenie częściowej likwidacji swoich biur; jednak zobowiązania, powzięte już poprzednio przez rząd sowiecki względem kupców niemieckich, będą wypełnione. —

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ uważa za niezbędne natychmiastową likwidację incydentu i podjęcie stosunków handlowych.

Moskwa, 6. 5. (Pat.) Rosyjska agencja telegr. podaje następujące wyjaśnienie Litwinowa w sprawie incydentu berlińskiego:

Rząd sowiecki nie posiada jeszcze dość szczegółowych wiadomości o wypadkach w Berlinie, aby móc już teraz odpowiedzieć w stosowny sposób na wezwanie, rzucone mu przez urzędników niemieckich. Bezmyślna napaść na przedstawicielstwo handlowe — mówił dalej Litwinow — oznacza nietylko pogwałcenie formalnych praw eksterytorjalności i obraża rząd sowiecki, ale także podrywa ona zupełnie wszelką możliwość normalnego funkcjonowania delegacji handlowej.

Na pytanie, czy incydent kładzie kres przyjaznym stosunkom pomiędzy Niemcami a Rosją, należy odpowiedzieć oczywiście negatywnie. Ani na jedną sekundę — zakończył Litwinow — nie należy przypuszczać, aby rząd sowiecki świadomie chciał położyć kres przyjaźni sowiecko-niemieckiej.

Berlin, 6. 5. (Pat.) „Nakanunie“ donosi, że aresztowani urzędnicy sowieckiej delegacji handlowej, przebywajcy w więzieniu w Moabicie, rozpoczęli strajk głodowy.

Berlin, 6. 5. (Pat.) Z liczby aresztowanych 7 osób przez policję w rosyjskiem przedstawicielstwie handlowem i odstawionych sędziemu śledczemu, 5 zostały zatrzymane w areszcie, dwie zaś wypuszczone na wolność.

Berlin, 6. 5. (Pat.) Według doniesienia prasy niemieckiej podczas rewizji w budynku rosyjskiej delegacji handlowej znaleziono dużo bibuły agitacyjnej, która miała być rozpowszechniona wśród reichswehry i urzędników.

Londyn, 6. 5. (Pat.) Ostatni incydent dyplomatyczny w Berlinie nabrał tutaj wielkiego rozgłosu i jest szeroko komentowany przez prasę.

„Manchester Guardian‘ ‘pisze, że sprawozdanie urzędów rządu niemieckiego o tym incydencie jest fałszywe i że sam incydent nabrał wielkiej wagi na skutek postępowania ministerstwa spraw zagr. Rzeszy.

Dzień katolicki w Gnieźnie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Głosu Pom.“)

Gniezno, 4 maja.

Na przygotowany przez Ligę Katolicką V Zjazd Katolicki, jaki rozpoczął się w Gnieźnie dnia 2 maja przybyło osób wiele z Poznania, dalszych powiatów, okolicy bliższej i samego miasta.

Na tronie przygotowanym, pod portretem Ojca św., zajął miejsce J. E. Kardynał i Prymas Polski, mając po prawej stronie ks. kan. Laubitza, po lewej ks. oficjała Meissnera. Wojewodę poznańskiego reprezentował p. radca Sczaniecki, ponadto na estradzie znaleźli się członkowie komitetu, wybitni duchowni, przybyli z kraju, przedstawiciele wojskowości, senatorowie, posłowie, prelegenci i prasa.

Zagaił obrady prezes Ligi, prof. dr. Gantkowski — w podniosłych i pięknych słowach kreśląc drogi, jakiemi szła Ojczyzna nasza, wiedziona przez Bożą moc ku swemu Odrodzeniu. A oto stało się — mówi referent — że w godzinie cucu zapominamy o Tym, którego wzywaliśmy tak gorąco w latach niewoli. Pierwiastku religijnego brak w naszych poczynaniach, jakkolwiek wielcy prawodawcy świata doskonale pojmowali, że nic innego nie buduje, nie zespala, nie dźwiga tak silnie, jak religja.

Nasze dzieje historyczne w ciągu wieków silnie złączone są z dziejami wiary. Całe nasze życie nosiło piętno dwóch wielkich uczuć :miłości kraju i miłości Boga. Znaczą się one także najwyraźniej w ciągu wieku niewoli, i one wiodły ku zwycięstwu. Odwrotnie: Kościół katolicki był dla nas także ostoją polskości.

To łączy; to na wieki zespala — a jednak i u nas odczuwa się próby wprowadzenia rozdźwięków w to harmonijne współżycie. U nas także wojuje socjalizm i komunizm, u nas także szerzy się wywrotowe, niszczące hasła. Ludzie zapominają, że to — co można było wziąć z szlachetności zasad o braterstwie i równości, Chrystjanizm wcielił już dawno. Prócz socjalizmu i komunizmu — grożą nam żydzi. Oni są wszędzie i wszędzie wszelkiemi sposobami chcą podkopać religję katolicką. Nie pozwolimy jednak zdeprawować polskiej duszy i na polskiej ziemi chcemy być gospodarzami. Wiara jest i pozostanie cementem duchów, umysłów i serc — dążący h do Boga.

Zjazd obecny ma być porachunkiem sumienia i sił. Mamy powiedzieć otwarcie dokąd idziemy. W Polsce dzieje się dziś już lepiej — ale jeszcze nie dobrze. Musimy na podstawie wiary Chrystusowej złączyć wszystkie siły, jakkolwiek nie może być mowy o jednej partji. Kościół katolicki, to potęga rozumiejąca czas, prądy — i umiejąca je zużyć. Jest syntezą idealizmu i realizmu. Dusza znaleźć w nim może zaspokojenie najistotniejszych swych potrzeb“

Mówca kończy piękną apostrofą do Najświętszej Panny i Świętych polskich — i otwiera Zjazd V-ty.

Marszałkiem Zjazdu zostaje wybrany p. Janowski, wicemarszałkami pp. Chłapowski Mieczysław i Edward Grabski.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, zabiera głos J. E. Kardynał Prymas i rozważa pytanie, czy jesteśmy jedną rodziną, my katolicy? Odpowiedź twierdzącą znajduje Dostojny mówca w fakcie umiłowania Kościoła katolickiego przez wszystkich, we wspólności przyjmowania Sakramentów, w jedności celów i środków. Jeżeli chcemy, aby nasze dzieci były wychowane w duchu katolickim, jeżeli chcemy — aby rodziny nasze opierały się na wartości sakramentu itp. — to musimy zjeżdżać się, radzić i umacniać, bo i my mamy nieprzyjaciół, a Kościołowi i życiu katolickiemu zagrażają wrogowie.

Jeżeli chcemy, aby stosunek państwa do Kościoła opierał się na prawdziwie katolickiem prawie wolności — to musimy głośno wołać o konkordat i domagać się wypełnienia postanowień Konstytucji.

Oto sprawy, które obchodzą członków wielkiej rodziny katolickiej i w pewnej mierze od nich zależą.

Jego Eminencja wyraziła radość, że zjazd odbywa się w sercu niejako katolickiego życia polskiego — i pragnie, by stąd promieniowało światło na całą Polskę.

Następnym mówcą jest ks. dziekan Zabłocki, proboszcz farny m. Gniezna. Dalej — imieniem p. wojewody poznańskiego A. Bnińskiego, przemawia krótko p. radca Sczaniecki, życząc obradom powodzenia i konkretnych rezultatów.

Nastąpiły dalej powitania Zjazdu przez różnych dostojników świeckich i przedstawicieli, wśród których imieniem Chrześc. Demokracji przemówił dyr. Czesław Bugzel, wiceprezes Rady m. Poznania.

Kantatę, ułożoną przez ks. Nowowiejskiego odśpiewał z estrady chór mieszany, pod batutą p. Kamińskiego — poczem nastąpiły dwa referaty.

Ks. poseł Styczyński mówi na temat: „Niezmienne zasady działania ks. Kardynała Ledóchowskiego a dzisiejsze położenie Kościoła.

(Wykład ks. posła Styczyńskiego wydrukujemy w dniach najbliższych w feljetonie „Głosu Pomorskiego“ jako niezmiernie interesujący i pouczający. — Red.)

Miłem urozmaiceniem było w dalszym programie odśpiewanie pieśni ku czci Panny Marji przez chór, poczem ks. infułat senator Adamski wygłosił znakomity referat p. t.: „Społeczny testament ks. Wawrzyniaka“.

Prelegent podkreśla na wstępie, że ks. patron Wawrzyniak był nietylko świeckim społecznikiem, ale także świątobliwym kapłanem, spełniającym swoje codzienne duszpasterskie obowiązki z nadzwyczajną gorliwością, al bowiem rozumiał, że wiara bez uczynków martwą jest. Trzeba zacząć od prywatnego życia katolickiego, jeżeli pragnie się zwycięstwa katolicyzmu w świecie. Ludzie umiejący rozszczepiać życie swoje, są niby z przekonania katolikami, ale życia katolickiego nie prowadzą.

Jeżeli ks. Wawrzyniak pozornie działał na wielu polach, które z życiem duchownem nic nie miały wspólnego, to on tam wszędzie niósł najgłębsze, najszczersze przekonanie i działalność katolicką. Jeżeli życie nie jest przesiąknięte zasadą katolicką, to katolicyzm pozostaje frazesem. Każdy dzień powszedni przynosi mnóstwo akatolickich objawów. Nie święcimy świąt, które powinny być łącznikiem między Bogiem a nami, pojedynki są na porządku dziennym; nasze życie towarzyskie daleko odbiega od ideału; nasze teatry, kina, sztuka cała służą nie szlachetnym wysokim celom. Protestów zbyt mało; podnoszą się one prawie wyłącznie ze sfer duchownych. A gdzie ojcowie i matki? Gdzie nasze władze? gdzie nasza prasa i nasi posłowie, którym powierzono opiekę nad moralnym dobytkiem. Ks. Wawrzyniak stawiał rzeczy jasno. Nam woli brak; a ten brak jest częsty u tych, co przodować powinni. Szeregowców wielu — oficerów mało. Słyszy się często w obozie katolickim: „Nie lubię występów manifestacyjnych — religję chowam w sercu“. Otóż katolicyzm tych dusz schowany jest tak głęboko, że go chyba wcale niema. Tchórzostwem i zaniedbaniem spraw świętych nazwać można taką obawę. Zabiegamy o sprawy małej wagi, a o sprawy wagi najwyższej nie dbamy.

Wielka jest różnica między męską obroną słusznych praw, a krzykliwą demonstracją słomianego zapału. Ks. patron Wawrzyniak pragnął związać społeczeństwo silnemi węzłami i wyodrębnić je od tych, co mu są wrogie. Mimo jego usiłowań — nie jesteśmy zorganizowani, zwarci, ani jednolici. Istnieje tylko jedna organizacja świetna: to Kościół; my musimy założyć inne ku pomocy Kościoła.

Jeżeli przed wojną organizowaliśmy się narodowo — i nie daliśmy się, to teraz we własnem państwie musimy się organizować po katolicku, ku zwycięstwu.

Skupiać się, łączyć — działać — bo o wielką walczymy sprawę.

Nastąpił wykład p. St. Sławskiego, którego część pierwszą podajemy na innem miejscu.

Zabytki praw wyjątkowych

przeciw kościołowi katolickiemu w rządach zaborczych w Polsce

(Referat wygłoszony na pierwszem posiedzeniu plenarnem V Zjazdu Katolickiego w Gnieźnie przez dr. **Stanisława Sławskiego).**

I.

Nie jest moim zamiarem wyliczać wszystkie ustawy, które tu wchodzą w rachubę, nie chcę ich analizować pojedynczo: taka kazuistyka byłaby zbyt zawiła i zaciemniła obraz zamiast go wyjaśnić, tem więcej, że wchodzą w rachubę trzy zabory z trzema rozmaitemi systemami praw. Krótko chcę powiedzieć, że w naszej dzielnicy chodzi głównie o zniesienie nadzoru państwowego opartego na pruskiem prawie krajowem z r. 1794, oraz o pozostałości liczne z tzw. walki kulturalnej. Chodzi mi mianowicie o to, aby wyrzeźbić i uwypuklić wielkie linie stosunku Kościoła do Państwa o uzależnienie tego ogóln. kryterjum, które powinno cechować ten stosunek, a skoro to kryterjum znajdziemy, to łatwo się przekonamy, że owe prawa wyjątkowe muszą upaść na pęknięte kajdany.

Stosunek Kościoła do Państwa należy do najwięcej interesujących, ale i najtrudniejszych problemów prawno - politycznych, problemu tem trudniejszego, że ma równocześnie dwa oblicza z punktu widzenia państwowego: zewnętrzne, skierowane do Stolicy św. i wewnętrzne, skierowane do krajowej hierarchji kościelnej i do wiernych. Formuła ta obejmuje tysiące najróżniejszych kwestyj prawnych, zasad, faktów. Kościół jest wprawdzie zawsze jeden i ten sam ale państwa są utworami mniej lub więcej zmiennemi, wynika z tego, że stosunek Kościoła do Państwa nie może być zawsze ten sam, tylko w ciągu rozwoju dziejów zmienia się i przyjmuje rozmaite formy. Skutkiem tego mówi się o rozmaitych systemach o stosunku Kościoła do Państwa.

Najłatwiej uda nam się orjentacja, jeżeli ujmiemy rzecz historycznie: powinniśmy rozpocząć nasze rozpatrywanie od stosunku Kościoła do Państwa w początku ery chrześcijańskiej. Takie rozpatrywanie jednak zbyt małoby miało praktycznej styczności z dzisiejszym nader skomplikowanym ustrojem naszym, dlatego przeskakujemy pierwsze tysiąc lat i stajemy w

FELJETON.

Targi Poznańskie.

(Zadanie domowe Kazia).

Pewnego pięknego poranku, a było to w południe przyszedł Tato do domu, i zawoławszy nas wszystkich, rzekł: „Moi kochani, jutro pojedziemy wszyscy na Targi poznańskie, aby zobaczyć rozwuj przemysłu krajowego. — To rzekłszy, wyciągnął z tylu bilety kolejowe, i my krzczeli wiwat, to znaczy ja i muj mały brat Jasio.

I jeszcze było ciemno, gdyśmy szli na dworzec, tylko Jasio nie, bo był śpiący i Tato musiał go na rękach i dziwił się, czemu tego bębna ciągnie z sobą do Poznania, a ja dziwiłem sie tyż, ale nic nie muwiłem, bo bałem się, że nie pojedziemy.

A gdy wsiedlismy do wagonu i pociąg ruszył, to Jasio zaczał płakać że on nie chce jechać i prosił, aby go położyć do łóżka (bo on jeszcze mały i nie interesują go — stosunki ekonomiczne), a na to Tato zaczął Mamie robić wyżuty że Jasia źle wychowała a Mama zaczęła Tatowi mówić, że jej każdą przyjemność zatruć musi, i było coraz głośniej, gdy jakiś gruby pan, co siedział w kącie powiedział, aby było ciszej, bo on chce spać. — Ale kochany Tato powiedział jemu, aby się do nas nie mieszał, bo Jasio chce także spać ,i gdy się wypłacze, to zaśnie i będzie cicho, ten jednak pan powiedział żeby Tato zaraz Jasia uciszył, bo on jest dygnitarzem, a Tato powiedział, że bardzo go martwi, że w Polsce tacy są dygnitarze, co robią na kolei awantury, a na to przyszedł konduktor i ten pan pokazał mu jakąś książeczkę i on zaraz mu zasaliterował i powiedział, że mu da osobny pszedział, więc ten wziął walizkę i wyszedł, ale w drzwiach powiedział, że Tato jeszcze o nim usłyszy, a Tato muwił, że wontpi, bo listuw gończych nie czytuje, ale ten pan już nie słyszał, bo byłaby nowa awantura.

Tymczasem Jasio zasnął i już nikt nam nie przeszkadzał, a ja myślałem, czemu Tato raz muwił, że kolej jest wspaniałem dowodem zwycięstwa ducha nad materją i j nie mogłem zrozumieć, dlaczego Tatowi tak się to podoba, że złodzieje zdzierają z siedzeń materję, bo u nas także, jak się co zepsuje, albo wydaży, a nie wiadomo kto, to muwi się, że „to duch zrobił“.

Pogrążone w tych marzeniach przyjechał pociąg do Inowrocławia, gdzie żyduw nie lubią i musieliśmy się przesiadać, a gdzie są warzelnie soli i domy się zapadają.

A potem jechaliśmy dalej w stronę kolebki narodowej, której w Poznaniu nie widziałem, bo pewnie jest zamknięta w jakimś muzeum. A razem z nami jechała jakaś pani z dzieckiem, które ciągle krzyczało, a Mama się krzywiła i muwiła, że kto ma małe dzieci, niech siedzi w domu, wienc ja sobie przyrzekłem, rze jak będę miał gdzie jechać, nigdy małych dzieci mieć nie będę.

Tak dojechawszy szczęśliwie i wśród ożywionego nastroju do Poznania, siedliśmy do dorożki i pojechaliśmy na Targi Poznańskie.

Oglądaliśmy tam dużo ciekawych żeczy, a Tato chodził po wszystkich kioskach z wudką i kosztował wszystkie rodzaje, bo mówił, że chce zrobić większe zamuwienie, ale dopiero jutro, bo nie wie, ile czego będzie potrzebował. — Także i my jedliśmy pierniki i czekoladki, bo Tato chciał jutro zrobić większe zamuwienie, a kochana Mama dostała flaszeczkę perfum, bo Tato muwił, że eksportuje do Turcji i chciałby tam wprowadzić najlepsze polskie perfumy, ale ci panowie śmiali się i mówili do siebie, że znają tych eksporterów, bo widzieli nas przy wudkach i przy czekoladzie i przy piernikach i przy papierosach, a Mama była czerwona, a Tato udawał, że nie słyszy, ale zaraz się pożegnał.

Potem Tato pytał nas czyśmy głodni, ale my nie byliśmy głodni, bo jedliśmy wciąż różne prubki, które Tato chciał hurtownie zamawiać, więc poszliśmy dalej. — I gdy Tato targował od jakiegoś fabrykanta automobil i pytał czy można zrobić nim jazdę prubną, zrobił się wielki krzyk, bo kochanemu Tatowi ktoś portfel ukrat. Więc my wszyscy krzyczeli i zaraz przyszło dwu policjantów i wzięli nas na strażnicę i spisali z Tatem protokół a potem muwili, że bardzo wontpią, czy się znajdzie, więc Tato pytał czemu z nim spisywali protokół, a oni powiedzieli, że porzondek musi być oa pozatem że to potrzebne dla Statystyki. — Więc ja pytałem, że jeżeli ta pani Statystyka potrzebuje, aby Tata okradli, to niech ją Tato skaży do sondu, ale oni sie śmieli, a Tato powiedział mi, żem dóreń.

A potem to jusz było smutno, i wszyscy chcieliśmy wracać do domu, wienc Tato pożyczył od jednego znajomego Pana pieniędzy i wróciliśmy do domu.

A w drodze Jasia rozbolał bżuszek, więc popłakiwał. — I Tato dziwił się, czemu go tak Pan Bóg karze i z której wudki tak go zgaga piecze, a mnie było zimno, a Mama i Jaś ciągle wychodzili i wszyscy z wielką radością powitaliśmy nasze gniazdko rodzinne.

Z oryginału przepisał **Dzibuś.**

obliczu Grzegorza VII i Bonifacego VIII: ci dwaj wielcy Papieże- pierwszy słynny z swych walk z cesarzami z rodu Hohenstaufów, drugi broniący się przed napaściami Filipa Pięknego, króla francuskiego, najjaśniej sformułowali stosunek Kościoła do cesarstwą rzymsko - niemieckiego i innych ówczesnych państw Stolica Apostolska stała wówczas u szczytu swej władzy świeckiej, oparta o potężne swe państwo kościelne W swej słynnej buli „Unam Sanctam“ Bonifacy VIII w r. 1302 tak ujął stosunek Kościoła do ówczesnych władców: Kościół jako symbol władzy najwyższej ma dwa miecze, duchowny i świecki, pierwszy, używany przez Kościół, drugi przez państwo dla Kościoła. Kościół, jako „societas perfecta“ stoi nad państwem i jego władcami. Jeżeli monarcha postępuje ze zgorszeniem wiernych to Papież ma prawo go odwołać i tron wakujący innym obsadzić.

Obrazowo możemy ten stosunek wyjaśnić dwoma kołami koncentrycznemi, większem i mniejszem: koło większe, to Kościół obejmujący sobie koło mniejsze, czyli państwo.

Taki stan panował na początku XIV wieku. Ale równocześnie tak gorący katolik, jak nieśmiertelny Dante głosił, że władza Papieża i władza cesarza są równe, bo obie pochodzą od Boga. Dante, jako jeden z pierwszych humanistów, początkuje rozwój tegoż, za którym idzie renesans i tzw. reformacja: u szczytu tego rozwoju w XIV wieku rozpoczyna się era zupełnie odwrotna: głosi się tezę nawet w katolickich krajach, że najwyższą władzą jest monarchja, że władza świecka reguluje także stosunki kościelne. Monarchja jest coś jakby głową Kościoła w panstwie; system ten znany pod nazwą ‚cezaropapizm‘ do szczytu absurdu doprowadzony we Francji za Ludwika XIV, w Bawarji za Maksymiljanów w XVIII wieku, a przedewszystkiem w Austrji, a tem samem w Małopolsce za Józefa II, zwany dlatego „Józefinizmem“.

Ideą przewodnią tego systemu jest to Kościół pod każdym względem poddany państwu, jest co w rodzaju instytucji policyjnej. Na wszystkie poczynania kościelne wymaga się zezwolenia władzy świeckiej, w każdej najdrobniejszej sprawie personalnej, czy też adminstracyjnej lub majątkowej. Mieszanie to cesarza Józefa do spraw Kościoła było tak daleko idące i drobnostkowe, że nawet Fryderyk II nazwał go ironicznie „bratem zakrystjanem“, System ten trwał w Austrji i Małopolsce aż do zawarcia konkordatu w r. 1850.

Obrazowo i shematycznie można ten system uświadomić sobie dwoma kołami, z tym samym ośrodkiem: większe koło, to państwo obejmujące w sobie mniejsze koło, czyli Kościół

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Stanisława. Wschód słońca 4.18 zachód 7.35. Wschód księżyca 7,30, zachód 11.34.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** codziennie z wyjątkiem niedzieli otwarta od godz. 5—7 dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

—** **Muzeum** otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od 11—2.

—** **Rozwój lotnictwa a niebezpieczeństwo lotnicze dla Polski w przyszłości.** Celem zainteresowania wszystkich warstw społeczeństwa pomorskiego sprawą rozwoju lotnictwa polskiego oraz jego doniosłem znaczeniem dla państwa, Zarząd P. L. O. P. P. przystępuje w czasie od 12 do 31 maja br. do zorganizowania we wszystkich większych miastach Pomorza odczytów pod tytułem: **„Rozwój lotnictwa a niebezpieczeństwo lotnicze dla Polski w przyszłości“.**

Odczyt powyższy wygłosi (według załączonego rozkładu) uproszony specjalnie w tym celu przez Zarząd P. L. O. P. P. porucznik Stanisław Luziński (lotnik), który równocześnie z ramienia zarządu P. L. O. P. P. wejdzie w kontakt z przedstawicielami obywatelstwa danego miasta i okolicy, udzielając informacji odnośnie do całokształtu zadań i celów P. L. O. P. P. oraz wyników dotychczasowej pracy.

Celem zorganizowania odczytów zwrócił się zarząd P. L. O. P. P. z prośbą do odnośnych PP. starostów i prezydentów miast. Odczyty wygłoszone zostaną w następujących dniach mjesiąca maja: 12 Chełmno, **13 Grudziądz**, 14 Wąbrzeźno, 15 Brodnica, 16 Działdowo, 19 Nowemiasto, 20 Świecie, 21 Tuchoła, 22 Sępolno, 23 Tczew, 24 Gniew, 26 Chojnice, 27 Kościerzyna, 28 Kartuzy, 29 Wejherowo, 30 Puck i 31 Starogard.

—** **W sprawie świetowania dnia 8 maja.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnia, że do czasu opublikowaniaa wniesionej przez rząd do Sejmu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedziele i dnie świąteczne obowiązują dotychczasowe przepisy, dotyczące dni świątecznych. W zakładach przemysłowych, o ile dzień 8 maja nie był umieszczony w regulaminie jako dzień świąteczny, praca może odbywać się normalnie jak w dzień zwykły, w zakładach prywatnych nie podlegających regulaminowi pracy, lub nie podlegających przepisom ustawy o pracy w przemyśle, dzień 8 maja winien być uważany za świąteczny w zależności od dotychczasowego miejscowego zwyczaju

—** **Swięto św. Stanisława.** Od Prezydjum miasta otrzymujemy następującą informację:

„W myśl rozporządzenia p. Wojewody Pomorskiego z dnia 10 .1. 23 r. Nr. Dz. II a 47623 — **dzień 8-go maja (św. Stanisława) nie jest świętem urzędowem.**

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę wieczorem o godz. 8-ej przdstawienie zniżkowe przepięknego dramatu J. Słowackiego p. t.: „KORDJAN“ z p. Łozińskiem w roli tytułowej. Cudowny czar poezji, płynący z ust artystów zachwyca publiczność i budzi prawdziwy entuzjazm na widowni. Bony i abonamenty ważne.

W czwartek wieczorem o godz. 8-mej melodyjna i wesoła operetka „BIEDNA DZIEWCZYNA“ Krenna i Lindau'a. Zniżki i abonamenty ważne.

W piątek przedstawienia niema

W sobotę „WESELE ARLETTY“ Gandery'ego

W przygotowaniu „KRAKOWIACY I GÓRALE“ opera narodowa J. N. Kamińskiego.

Sprzedaż biletów w kancelarji teatru oraz w Wielkopolance.

—** **Uroczyste zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet.** Towarzystwo Czytelni dla Kobiet urządziło w poniedziałek dnia 5 bm. w auli gimn. matem przyrodn. uroczyste zebranie ku uczczeniu konstytucji 3 Maja przy bardzo licznym udziale członkiń i gości. Po słowie wstępnem zastosowanem do chwili obecnej, wypowiedzianem przez przewodniczącą Tow. p. Kruszonowa, oraz dwóch deklamacjach, wygłoszonych przez dwie panienki wygłosił świetnie opracowany odczyt o konstytucji 3 maja ks. prof. Ponczek. Huczne oklaski świadczyły, jak wielkie zainteresowanie wywołały na sali słowa czcigodnego prelegenta. Panna Strzyżewiczówna zaśpiewała bardzo miło wyjątek z „Halki“ oraz dwie pieśni dodatkowe, zaś Józef Kruszona uczeń VI kl. gimn. klasycznego zadeklamował z wielkiem uczuciem Marji Konopnickiej „Święto Piasta“ i Melodeklamację do słów Konopnickiej „Stach“ (muzyka Kelemana), przy akompaniamencie nauczycielki muzyki p. Rogaczówny. — Po części koncertowej zdała p. przewodnicząca Kruszonowa obszerne sprawozdanie z swego pobytu w Poznaniu, oraz z V Zjazdu Katolickiego w Gnieźnie, podając równocześnie najważniejsze do chwili obecnej myśli i nauki z referatów na Zjazdach wygłoszonych. Po rozmaitych komunikatach zakończyła p. przewodnicząca to piękne i uroczyste zebranie wspólnym odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

Pragnąć gorąco należy, ażeby do towarzystwa Czytelni dla Kobiet, które rozumiejąc zadanie kobiety - Polki gorliwie i niestrudzenie pracuje, szerząc już lat 16 oświatę i ducha narodowego na podstawach katolickich wśród szerokich warstw — jaknajwięcej Polek naszych się wpisywało.

—** **W brzasku życia i twórczości Chopina.** Przypominamy, że dzisiaj, w środę dnia 7 bm. o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się wauli gimnazjum żeńskiego (ul. Trynkowa nr. 11) **Odczyt - Koncert** o powyższym tytule, urządzony staraniem Grudziądzkiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Odczyt wygłosi p. dr. Witold Belza, a część ilustracyjną wykona p. Ludwik Régamey, obydwaj z Bydgoszczy. Całośc odczytu - koncertu będzie prawdziwą ucztą duchową dla miłośników Chopina, spodziewać się więc należy że muzykalni mieszkańcy Grudziądza skorzystają z nadarzającej się sposobności, by poznać bliżej twórczość naszego nieśmierelnego Chopina.

Bilety po 3, 2, 1 złp., 50 i 25 groszy są wcześniej do nabycia u pp.: Bażańskiego (Lipowa), Korzeniewskiego (Rynek), Kruszony (Toruńska), a wieczorem przy wejściu na salę.

—** **Na rzecz gimnazjum polskiego w Olsztynie** urządził w ostatnią niedzielę Związek Obrony Kresów Zachodnich podwieczorek z tańcami. —

Na podwieczorek ten zjawiła się niestety tylko nieliczna garstka osób rozumiejących konieczność popierania akcji polskiej na Mazurach. —

Tych wszystkich, którzy na podwieczorek ten przybyć nie mogli, a zamierzają jednakże zadokumentować solidaryzowanie się z powyższą akcją upraszamy o składanie odpowiednich ofiar w biurze Związku Obrony Kresów Zachodnich — Solna 4/5 I p. wzgl. na konto Związku nr. 206 229 w P. K. O. z zaznaczeniem, że pieniądze te przeznaczają na rzecz gimnazjum polskiego w Olsztynie.

Zarząd.

—** **Koncert L. O. P. P.** Zapowiedziany na środę dnia 7 maja wielki koncert w „Wielkopolance“ pod tytułem: Samolotem dookoła świata muzyzcnego, którego czysty dohcód przeznaczony jest na Ligę Obrony Powietrznej Państwa, odbędzie się dopireo **w piątek, dnia 9 maja,** ponieważ w środę urządza Tow. Naucz. Szkół średnich i wyższych odczyt — koncert p. dr. Belzy

—** **Nielojalność niemiecka.** W dniu 3 maja jeden ze znanych fotografów w mieście, chcąc z dogodnego miejsca robić zdjęcia, poprosił pewnego Niemca nazwiskiem P., mieszkającego w pobliżu Rynku głównego o zezwolenie użycia na ten cel balkonu swego. Niemiec ów, ktremu widocznie nie w smak była polska uroczystość narodowa prośbie tej odmówił, zasłaniając się błahym pozorem:

—** **Towarzystwo Hodowców Gołębi Pocztowych** „Jedność“ donosi, że gołębie pocztowe, które pomimo przepisowego odżywiania ich we własnych gołębnikach wylatują na pole szukając środków potrzebnych do strawienia pokarmu nie wracają z powrotem względnie powracają obroczone krwią z otrzymanych ran. Jak stwierdzono, gospodarze tutejszego powiatu a mianowicie w okolicy Tuszewa, widząc gołębia na polu, strzelają do niego. Powstają przeto towarzystwu wielkie straty i przeszkody w hodowli gołębi pocztowych. Zwraca się uwagę na niewłaściwe niszczenie gołębi. W przyszłości będzie powyższe towarzystwo wszystkich, którzy gołębie na polach niszcza pociągać do surowej odpowiedzialności.

—** **Ciekawa nowina dla filatelistów.** Filatelistów polskich zainteresuje wiadomość, że „Rocznik filatelistyczny“, (organ klubu fil. we Lwowie) przystąpił w Nrze 3 do druku pierwszego „Katalogu znaczków polskich“, opracowanego przez inż. Jana Domaszewskiego przy współudziale innych członków klubu. Będzie to pierwszy, zupełny i fachowy katalog tego rodzaju; dotychczasowe bowiem katalogi marek polskich rozpowszechnione u nas (Ywert, Senf, Michel, Zamstein), opracowane były przez obcych i grzeszyły dlatego niesłychaną niedokładnością.

—** **Ile kosztuje odpis dokumentu.** W związku z zastosowaniem złotego do opłat stemplowych, wysokość opłaty za odpis lub wyciag dokumentu sporządzony przez urząd bez względu na to, czy urząd zaświadczył zgodność z pierwopisem, czy też tego nie dokonał, wynosi 1 złoty od każdej stronicy całej lub zaczętej.

—** **Wysokość odszkodowania za zginione listy polecone,** Minister przemysłu i handlu ustalił w specjalnem rozporządzeniu wysokość odszkodowania za zaginione przesyłki polecone w obrocie wewnętrznym. Odszkodowanie wynosić będzie 10 złotych.

—** **W sprawie obniżenia cen za ryby.** Zauważono, że od kilku tygodni żydowscy handlarze ryb z Warszawy nie pokazują się na Pomorzu. Niejednym rybakom i dzierżawcom jezior winni są za ryby podobno dość przyzwoie sumy, po które jeździeć muszą ci rybacy do Warszawy ponosząc wielkie koszta i różne upokorzenia od żydów. Przyczynę w zniknięciu z Pomorza żydowskich handlarzy ryb widzą niektórzy w tem, iż żydzi zwrócili teraz baczną uwagę na Rosję, z której po zawarciu traktatu kolejowego, będzie można sprowadzać setki wagonów ryb.

Wobec tego ryby na Pomorzu niewątpliwie stanieją. Ażeby wpłynąć jeszcze więcej na obniżenie cen za ten dość ważny środek żywnościowy rybacy nasi i dzierżawcy jezior winni zaprzestać zupenie robienai jakichkolwiek interesów z Warszawą, która majac ryby z Rosji bez naszych pomorskich się obejdzie. Nie będą potrz. wtedy jeździeć po pieniądze do różnych Eisensteinów, Makusów, i Schmidtów w Warszawie, zaś ludność grudziądzka jak i całego Pomorza otrzyma ryby po tańszej cenie.

—** **Podziękowanie!** Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich składa niniejszem szczere podziękowanie p. Profesorowej Zacharkiewiczowej oraz p. Krzywińskiej za urozmaicenie podwieczorku, urządzanego w ostatnią niedzielę na rzecz gimnazjum polskiego w Olsztynie oraz p. W. Migodzińskiemu za bezinteresowne odstąpienie sali. —

Ruch towarzystw.

—(rt) **Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych Koło Grudziądz** zwołuje zgromadzenie na sobotę, dnia 10 maja br. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Keilasa, z następnym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie; 2. Sprawozdanie ze zjazdu deleg. z Grudziądza; 3. Sprawozdanie ze zjazdu deleg. z Warszawy; 4. Sprawy kasowe i płacenie członkowego; 5. Sprawy administracyjne i ekonomiczne; 6. Uchwały i rezolucje; 7. Wolne głosy. Uprasza się o kompletne stawienie się wszystkich członków. 125. ZARZĄD.

—** **Zebranie plenarne „Sokoła“** odbędzie się w środe dnia 7 maja w „Bazarze“ o godz. 7 i pół wieczorem.

Na porządku dziennym referat i ważne sprawy. O liczny udział Szan. członków prosi ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** WĄBRZEŹNO. **(Groźny pożar).** Przed kilku dniami w Sokolnigórze pod Ostrowitem wybuchł pożar w stodole gospodarza Klimka, która spłonęła doszczętnie, oraz sąsiednie chlewy. Inwentarz żywy uratowano zniszczone zostały jednakowoż wszelkie maszyny i narzędzia gospodarcze. Straty wynoszą przeszło 20 miljardów marek, właściciel zaś był zabezpieczony tylko na 150 miljonów marek. Jakm sposobem pożar wybuchł, dotychczas nie zdołano ustalić.

—** **KOŚCIERZYNA. (Śmierć pod kołami pociągu).** W dniu 30 kwietnia najechał pociąg towarowy, na łuku pomiędzy stacjami Wierzyca—Krzeszno, na pewną kobietę głuchoniemą, liczącą lat 69. Kierownik parowozu starał się wszelkiemi sposobami zatrzymać pociąg i dawał sygnały ostrzegawcze, lecz nieszczęśliwa ofiara nie słyszała. — Jest to już drugi wypadek w krótkim stosunkowo czasie, a pochodzi z winy samych ofiar, które zlekceważyły przepisy, chodzące po torze kolejowym.

—** **TORUŃ. (Poświecenie sztandaru koła śpiewu „Dzwon“),** W dniu 3 maja odbyło się w Toruniu uroczyste poświęcenie sztandaru koła śpiewu „Dzwon“. Przed południem po powitaniu kół śpiewaczych zamiejscowych na dworcu miejskim wyruszono pochodem na nabożeństwo do kościoła św. Jana a następnie na dziedziniec ratuszowy, gdzie nastąpiło wręczenie sztandaru i wbicie gwoździ wzgl. plakiet pamiątkowych, poczem poszczególne towarzystwa i koła bratnie przedefilowały przed nowym sztandarem ustawionym przed Dworem Artusa.

Wieczorem odbył się koncert w sali Dworu Artusa a następnie raut, urządzony na cześć gości śpiewaczych, przybyłych z miast okolicznych.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Odsłonięcie tablicy pamiątkowej).** Odbyła się tu uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci znanego działacza wielkopolskiego w czasach niewoli Karola Marcinkowskiego. Tablicę odsłonięto na murach domu, w którym mieszkał śp. Marcinkowski. W akcie odsłonięcia wzięli udział tłumnie zebrani przedstawiciele świata naukowego i lekarskiego.

—* **WARSZAWA. (Pocisk armatni na placu Broni).** Na placu Broni w Warszawie znaleziono gotowy do użycia pocisk armatni.

(Rozstrzelanie bandyty). W ub. piątek o wschodzie słońca wykonany został w Cytadeli wyrok sądowy na osobie bandyty Antoniego Debisza, skazanego na karę śmierci przez rozstrzelanie, za zabójstwo jednego z dozorców więzienia w Mokotowie

—* **LUBLIN. („Djabeł“ na wieży kościelnej).** Wieś Fejsławice pod Lublinem była widownią niezwykiego zdarzenia Pewnej nocy zbudził mieszkańców wsi przeciągły jęk dzwonów, co wywołało zrozumiały popłoch. Stwierdzono, że żadnego pożaru we wsi niema Organista zdołał nakłonić kilku chłopaków, gdy wdrapali się wraz z nim na dzwonnicę. Zgromadzeni przed dzwonnicą ujrzeli za chwile organistę wypadającego z drzwi z okrzykiem: „uciekajcie, djabeł dzwoni!“ Przerażenie objęło całą masę zgromadzonych. Uspokoił ich dopiero proboszcz kóry udał się na górę do dzwonów i po chwili zeszedł na dół, pędząc przed sobą prosiaka. Okazało się, że świnia była własnością jednego z gospodarzy i została skradziona przez nieznanych opryszków. Opryszki, bojąc się, by nie wpadli w ręce ścigających, zaprowadzili świnię na dzwonnicę, przywiązali ją do dzwonu poczem zbiegli. Świnia czując się nieswojo w pętli, usiłowała się wydobyć i w ten sposób wywołała jęk dzwonów.

—* **WIELICZKA. (Niezwykła zbrodnia).** W Sieprawiu pod Wieliczką znaleziono trupa dziewczyny wśród niezwykłych okoliczności. Mianowicie kilku mieszkańców Sieprawia zauważyło na błoniu świeżą mogiłę. Po odkopaniu półmetrowej warstwy ziemi znaleziono urodziwą dziewczynę w pozycji siedzącej.

Jeden z obecnych poznał w dziewczynie córkę gospodarza Surówki Fr. z Sieprawia. Wkrótce nadeszli rodzice, którzy zeznali że córka ich wydaliła się przed 3-ma tygodniami w nocy na jarmark do Krakowa. Zeznania matki rozświetliły nieco mroki zbrodni. Zeznała ona, że krytycznego dnia córka jej otrzymała od A. Barona, z którym pozostawała w bliskich stosunkach — list, ażeby oczekiwała go w nocy.

W trakcie oględzin stwierdzono, że dziewczyna znajdowała się w 8 miesiącu ciąży. Natychmiast aresztowano B. który zeznał, że z Surówkówną łączył go stosunek miłosny, jednakowoż w ostatnich czasach zamierzał się ożenić z inną. Chcąc jednak uniknąć skandalu — postanowił S. zgładzić ze świata. W tym też celu począł w nocy kopać głęboki grób. Kryycznej nocy, kiedy oboje nadeszli na miejsce, gdzie znajdował się grób, Baron silnem uderzeniem w głowę pozbawił dziewczynę przytomności, a następnie wrzucił do grobu i począł przysypywać ziemią. Śmierć, jak stwierdzono, nastąpiła wskutek uduszenia. Po zasypaniu grobu, Baron, bojąc się, by ofiara nie wydostała się z ziemi, czatował przy grobie aż do rana. Zbrodniarza odstawiono do sądu w Wieliczce.

Ze sali sądowej.

Epilog włamania do jubilera Kruszewskiego przed sądem.
Przez II Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali:

Wacław Zabawski, sztukater z Warszawy na 1 miesięcy, Bronisława Jajewska, wyrobnica z Warszawy na 6 miesięcy, zaś Wiktorja Lipiec, robotnica z Warszawy na 1 rok więzienia. Współoskarżona Urszula Gajewska mężatka z Warszawy została uwolniona od winy i kary.

Akt oskarżenia zarzucił im zbrodnię kradzieży z włamaniem w nocy z 2 na 3 kwietnia ub. r. i to na szkodę złotnika p. Kruszewskiego w Grudządzu

Oskarżony Zabawski wspólnie ze zbiegłym Adolfem Jarosińskim i Franciszkiem Kulczyńskim (z Warszawy) skradli 13 złotych zegarków, 60 srebrnych zegarków, 28 niklowych zegarków, około 80 pierścieni złotych, 7 brylantowych, 2 pierścienie z rubinami, 94 obrączek złotych, 20 damskich pierścieni, 1 bursztynowy garnitur oraz wiele innych wartościowych rzeczy

Do składu włamali się przez rozbicie muru i wywiercenie podłogi, Dalsi oskarżeni przyjęli w przechowanie skradzione przedmioty, o których wiedzieli, żo pochodzą z kradzieży..

*

Bolesław Bednarski, robotnik z Gutowa pow. Mława, skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia- utratę praw obywatelskich przez lat 5 i dozór policyjny. Antoni Butkowski, rolnik z Wąszowa pow. Mława na 10 miesięcy więzienia Paweł Barczak, robotnik z Dłutowa pow. Mława na 1½ roku Piotr Barczk, brat ad 3) na 1 rok, zaś Konstanty Zalewski, syn gospodarza z Dłutowa na 14 miesięcy więzienia, Anna Barczakowa została uwolniona od winy i kary.

Akt oskarżenia zarzucił pierwszym pięciu oskarżonymże wspólnie dopuszczali się kradzieży i to: w czerwcu 1923 r. na szkodę p. A. Radtke (2 prosiaki i 14 kur) w lipcu 1923 r. na szkodę p. Skąpskiego w Łącku (1 barana, 9 owiec i drugi raz 16 owiec), w sierpniu 1923 r. w Przetoku na szkodę p. Stempke (1 świnię) na szkodę p. Luberadzkiego w Maszewnicy zboże, zaś na szkodę p. Wierzekowskiej 12 kaczek. Kradzieże te popełnili wszędzie za pomocą włamania się. Oskarżona Barczakowa nabyła po części skradziony łup.

*

Franciszek Witkowski, robotnik z Grudziądza otrzymał 3 miesiące więzienia, ponieważ swego czasu zabrał na szkodę p. Engla w „Tivoli" 1 rurę ołowianą z ustępu. Witkowski był już poprzednio za kradzież karany.

Jan Poprawka, malarz z Grudziądza skazany został w końcu na 2 lata ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez kilka lat i dozór policyjny, że pewnej nocy grudniowej ub. roku na szkodę Ryszarda Rytla w Grudziądzu skradł za pomocą włamania się wiele różnych rzeczy i sprzętów domowych.

Przez II Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu sądzoną została ostatnio niejaka Rozalja Lorkiewicz (vel. Zielińska) z Przasnysza (Kongresówka) obecnie w areszcie śledczym na 8 miesięcy więzienia. Współoskarżona Janina Zielińska (vel Lorkiewicz) pochodząca z Ameryki została uwolniona od winy i kary. Zasądzone były oskarżone, że w grudniu ub. r. lub w styczniu 924 pomagały w dokonaniu kradzieży przez niewyśledzonych sprawców na szkodę Oskąra i Ireny Zawadilów w Grudziądzu, a potem uchronić chciały sprawców przed karą. Oskarżona Rozalia Lorkiewicz nabyła od sprawców skradzione rzeczy u Zawadilów a mianowicie: obrusy, poszewki, serwetki i granatową suknię.

Przez I Izbę karną w dniu 28 kwietnia 1924 zasądzony został Antoni Wyciński szewc z Gogolewa (pow. Gniew.) na 2 miesiące więzienia i 3 dni aresztu, za popełnienie całego szeregu kradzieży na szkodę różnych osób i za kłusownictwo.

Współoskarżony Józef Białkowski, leśniczy z Leśniczówki gmina Brody o pomoc w nielegalnem polowaniu Wycińskiemu został uwolniony.

O polskich oficerów rezerwy w służbie celnej w Gdańsku.

Gdańsk, 6. 5. (Pat.) W związku z notatkami niektórych gdańskich dzienników niemieckich, jakoby wśród polskich inspektorów celnych w Gdańsku znajdowała się większa liczba oficerów, „Baltische Presse" na podstawie wiadomości z miarodajnego źródła stwierdza, że wśród nielicznych polskich urzędników celnych w Gdańsku niema ani jednego aktywnego oficera.

Rozumie się samo przez się — zaznacza dziennik — że wśród wyższych urzędników ten lub ów jest oficerem rezerwy. Ubolewania godnym jest, że fakt, który w żadnym innym kraju, nawet w Niemczech, nie dałby powodu do jakichkolwiek wątpliwości, w Gdańsku rozdmuchuje się do wielkich rozmiarów, aby zakłócić stosunki polsko-gdańskie.

Rozmaitości.

× **Śmiech powodem śmierci.** Młoda 18-letnia panna Dorota Moore z Everton koło Leverpoolu w Anglji, będąc w kinematografie podczas wyświetlania komicznego filmu, dostała napadu tak szalonego śmiechu, że zemdlała w ramionach przyjaciółki. Przeniesiono ją do poczekalni i wezwano doktora który stwierdził śmierć.

× **Sztuczne powieki.** Niezwykłej operacji dokonano niedawno w Liverpoolu. Pewien amerykański obywatel wstąpił w r. 1917 do wojska angielskiego. Był zajęty w fabryce amunicji i wskutek eksplozji balonu z kwasem siarczanym stracił obydwie powieki. Oczy na szczęście ocalały, ale nie mógł ich nigdy zamknąć. Obecnie zręczny chirurg spróbował transplantacji powiek. Wykroił kawałek ciała i skóry z ramienia pacjenta, przystosował i operacja udała się zupełnie dobrze. Doktor ma nadzieję, że ruchy sztucznych powiek będą normalne.

Chleb dla swoich.

— **Chleb dla swoich. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu** poszukuje 50 wykwalifikowanych odlewników (giserów) możliwie specjalistów na garnki. Płaca akordowa Spieszne zgłoszenia kierować należy do wymienionego urzędu.

P. U. P. P. w Płocku natychmiast poszukuje 50 robotników do tłuczenia kamieni. Warunki: mieszkanie, opał, i narzędzia daje pracodawca, pozatem 5 000 000 od metra szabru.

P. U. P. P. w Lublinie umieści 20 robotników leśnych w nadleśnictwie Kryszyńskiem p. Białystok. Pomieszkanie w barakach, robota trwa zimą i latem. Informacji udziela P. U. P. P. na Pomorzu.

Fabryka mebli „Polonja" w Nowym Tomyślu (Woj. Poz.) poszukuje 10 stolarzy pierwszorzędnych, na fornierowaną robotę. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Nowym Tomyślu.

P. U. P. P. w Siedlcach umieści inwalidę koszykarza

P. Gierkiewicz, maj. Ciciborze, poczta Biała Podl. wydzierżawi ogród owocowy 300 drzew i dwie morgi ogrodu warzywnego z prawem dzierżawienia mleka od 100 krów. Okazja dla zawodowego mleczarza do osiedlenia się. Oferty przesłać do P. U. P. P. w Siedlcach.

P. U. P. P. w Kościerzynie umieści nauczycielkę domową.

P. U. P. P. w Kielcach poszukuje 2 młodych inżynierów lub starszych techników, 2 drogomistrzów, do projektowania budowy i utrzymania dróg i mostów. Oferty należy nadsyłać do wymienionego urzędu.

P. U. P. P. we Włocławku poszukuje 2 młodych .źżad

P. U. P. P. we Włocławku umieści w majątku „Słomkowo" samodzielnego administratora, kawalera. —

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO?** Ostateczne zestawienie podziału zapisów na akcje Banku Polskiego jeszcze nie jest gotowe, gdyż niektóre pozycje nie są jeszcze uzgodnione z oddziałami, jednakże ostateczne wyniki nie mogą sie już różnić znacznie od dotychczasowych danych. Z ogólnej liczby miljona akcji nabyły następujące grupy: banki 13.1%, spółdzielnie kredytowe 1.1%, przemysł 38.3%, w tem przemysł górniczy 8.3%, hutniczy 5%, włókienniczy 9.7%, cukrowniczy 6.7%, gorzelniany 2%, rolniczy 6.7%, syndykaty rolnicze 0.7%, spółki rolnicze 0.1%, związki ziemian 0.5%, różne spółdzielnie 0.5%, handel transport i ubezpieczenie 10.1%, miasta i gminy 1.6% komunalne kasy oszczędnościowe 0.4%, różni 1.6%, urzędnicy wojskowi i zawody wyzwolone 23.6%, skarb 1%. Zestawienie terytorjalne tak się przedstawia: dawna Kongresówka 67.3%, G. Śląsk 12%, Wielkopolska i Pomorze 10.7%, Małopolska 7.3%, Śląsk Cieszyński 1.4%, kresy wschodnie 1.3%. Liczba akcjonarjuszów wynosi 69 876. Listy zapisów w Ministerstwie Skarbu dotychczas jeszcze bankowi Polskiemu nie zostały dostarczone. (Pat).

— **O WYGLĄD BANKNOTÓW POLSKICH.** Wskutek stałego prawie spadku marka polska nie była na ogół uszanowana i tem tłumaczyć należy, iż znajdujące się w obiegu banknoty markowe miały okropny wygląd: były pomięte, poplamione, podarte lub polepione. Wprowadzenie coraz wyższych banknotów ułatwiało wycofanie niższych, a przez obieg zniszczonych odcinków.

Stabilizacja waluty wróży, iż wypuszczone obecnie banknoty złotowe nie będą zastępowane [illegible] banknoty wyższej wartości i że z tego powodu nie będą wycofane bądź uzupełniane dalszą emisją. Wobec tego nasuwa się potrzeba większego szanowania banknotów złotowych t. j. nie gniecenia ich, plamienia i rozdzierania, aby mogy jaknajdłużej pozostawać w obiegu.

— **ZMIANY PODATKU WĘGLOWEGO.** Jak się dowiadujemy, Min. Przem i Handlu projektuje zastąpienie dzisiejszego systemu podatku węglowego, pobieranego w różnych wysokościach od węgla eksportowanego i od obrotu wewnętrznego, systemem podatku jednolitego. Wysokość podatku jednolitego projektowana jest na 5 proc. dla Śląska i 3 proc. dla Zagłębia Dąbrowskiego Normy te przynoszą pewną ogólną zniżkę podatku i są uwarunkowane zniżką cen węgla, która ma nastąpić w najbliższej przyszłości. W sprawie tej toczą się konferencje w Ministerstwie Skarbu. Obniżenie jednak cen napotyka na trudności ze względu na wysokie koszty robocizny oraz materjałów t. zw. biegowych t. j. materjałów wybuchowych, stempli górniczych itp.

— **ZAKAZ SPRZEDAŻY ZWIERZYNY W CZASIE OCHRONNYM.** Władze policyjne wydały swym podwładnym funkcjonarjuszom przypominające rozporządzenie nie dopuszczenia do sprzedaży zwierzyny i ptactwa, które w myśl rozporzdzenia M. S. Wewn. podlegają ochronie i na nie polowanie jest zakazane. Również ptactwo to i zwierzyna nie może być podawane w postaci potraw w restauracjach i jadłodajniach. Winni kupcy oraz restauratorzy będą pociągani do surowej odpowiedzialności. —

— **KRYZYS POLSKIEGO HUTNICTWA.** Hutnictwo polskie przeżywa obecnie szczególny ciężki kryzys. Ceny produktów tego przemysłu przekroczyły już dawno parytet przedwojenny i w ciągu 1923 r. podniosły się z 23,2 dol. za tonnę do 58,8 dol. Taki stan rzeczy podrywa zupełnie zdolność konkurencyjną polskiego hutnictwa.

— **ZAKAZ WYWOZU ŻYTA.** W związku z rozmową posłów Kiernika i Osieckiego (klub P. S. L.) z premjerem Grabskim, w której premjer oświadczył, że rząd nie może się zgodzić na wywóz z Polski żyta dowiaduje się agencja „Varsovia" co następuje:

Zagranicę wywozi się, oczywiście, żyto suche, wysokiej wagi holenderskiej, dzięki czemu w kraju pozostaje żyto wilgotne i niedogodne dla przemiału. To zaś obniża produkcję w młynach, które już oświadczyły, że przystąpią do redukcji pracy. Doświadczenie wskazuje, że wywóz żyta, za które eksporterzy uzyskują na niektórych rynkach zagranicznych wysokie ceny, wpływa na zwyżkę ceny chleba w kraju. Zakaz więc wywozu żyta zdaje się być zdecydowanym stanowiskiem premjera Grabskiego, który równocześnie wyraża zgodę na planowy wywóz inwentarza żywego i produktów rolnych w celu postawienia na właściwej stopie zdrowej polityki eksportowej i kontynuowania sanacji finansowej. To zdecydowane i konsekwentne stanowisko premjera Grabskiego, wyrażone tym razem w odmowie wywozu żyta wzmacnia niewątpliwie jeszcze stanowisko i zaufanie społeczeństwa do premjera.

— **WYSTAWA POLSKA W KONSTANTYNOPOLU.** Czynione od kilku miesięcy przyotowania do polskiej wystawy przemysłowej w Konstantynopolu, która ma być otwarta na jesieni roku bieżącego, uwieńczone zostały wybraniem komitetu wykonawczego pod przewodnictwem honorowym pp. ministrów spraw zagranicznych hr Zamoyskiego i przemysłu i handlu inż. J. Kiedrona. W skład prezydjum weszli pp. Stanisław Benzef H. Grohman, Z. Kietynowicz, S. Samulski, Z. Seyda, Z. Sochacki i L. Zagórny-Marynowski. W skład komitetu weszli: pp. Geysztor, Hempel, Korwin-Pawłowski, hr. Ostrowski, Barciński, Dobicki, Bohdanowicz, Brzeski, Wierzbicki, Zagleniczny, Żeligowski, ks. Lubomirski Rozwadowski, Kasprowicz, Herse, Geyer i inni. Poza zademonstrowaniem tradycyjnej wystawy tureckiej, wystawa organizowana na bardzo szeroką skalę ma na celu rozpowszechnienie produkcji polskiej na Bliskim Wschodzie, dla którego Konstantynopol jest centrum gospodarczym. Mogą tam znaleść zbyt: manufaktura, konfekcja, galanterja, wyroby metalowe, maszyny rolnicze, wagony, parowozy, chemikalja, artykuły perfumeryjne i aptekarskie, ziemiopłody, zapałki, wyroby ceramiczne i szklane itd.

— **ZAKUSY CZECHÓW NA POLSKA NAFTE.** W ostatnich czasach daje się zauważyć bardzo silne i wzrastające zainteresowanie się kapitału czeskiego naszym zagłębiem naftowem w Małopolsce. Tak więc np zakłady „Fanto" w Pardubicach przeniosły część swego urządzenia rafinerji z Pardubic do Ustrzyk Dolnych w Małopolsce Wsch., gdzie obok kopalni ropy powstała wielka rafinerja nafty. Równorzędnie atoli operują czesko-słowackie koncerny węglowe na Górnym Śląsku, jak Weinmann, Petschek i inne, usiłujące zarówno w handlu jak i przemyśle węglowym opanować sytuację.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 7 maja	*dnia 8 maja*
1.800.000 mkp.	**1.800.000 mkp.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 7 5.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	5 16	złp.
Floreny holenderskie	192 75	„
Franki belgijskie	26,40	„
Franki francuskie	33.05	„
Franki szwajcarskie	91,55	„
Funty angielskie	22,60	„
Korony austryjackie	7 22	„
Korony czeskie	15,07	„
Liry włoskie	22 55	„
Korony norwejskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„
Dolary kanadyjskie	4.89	„
Bon złoty		„
giljonówka		„
Pożyczka dolarowa		„
Pożyczka złota		„

Gdańsk, dnia 7 5.

Dolar	5,66
Złoty polski	111
Przekazy na Warszawę	110

— **Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ.** Na wczorajszem posiedzeniu dnia 6 bm giełdy towarowo-zbożowej dokonywane tranzakcje utrzymały się na poziomie z dnia poprzedniego. Za 100 kg. płacono 22.000 000 mk. Podaż natomiast żyta była znacznie obfitsza. Suchych gatunków zboża w dalszym ciągu brak. W Poznaniu w dniu wczorajszym giełdy nie było. W tranzakcjach poza-giełdowych cena żyta dochodziła za wysokie gatunki od 23 do 24 miljonów.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko

W poniedziałek, dnia 5-go maja rb., o godzinie 2[45] popołudniu, zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i ojciec, nasz troskliwy, najukochańszy dziadek, wuj i teść ś. p.

Franciszek Brochoński

przeżywszy lat 73, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

128

Grudziądz, dnia 5 maja 1924 r.

Msza św. za spokój duszy zmarłego odbędzie się dnia 8 go maja rb. o godzinie 9 tej przedpoł. w kościele farnym, pogrzeb zaś tego samego dnia o godzinie 4-tej popołudniu z kaplicy szpitala miejskiego.

A. Straszkiewicz

pierwszorzędny magazyn materjałów na pościel, bieliznę i bieliznę stołową.

Wielki wybór **szwajcarskich haftów** do bielizny, **klockowych koronek**, wszelkich **przyborów hafciarskich** jak **jedwabi, nici** itd.

ul. Mickiewicza nr. 4. 124

Laboratorjum dla protezy zębów JACOBSON

Grudziądz, Plac 23 Stycznia Nr. 23, II.

Zęby sztuczne w pierwszorzędnem wykonaniu od 3 miljonów począwszy.
Zęby z namiastku złota od 5 miljonów począwszy.
Plombowanie zębów różnymi metalami, jak złoto, porcelana, cement, amalgam, począwszy od 3 miljonów.
Złote korony pod gwarancją 20 karat złota, od 20 miljonów począwszy.
Wyrywanie zębów bez bólu. (8608
Reperacje zębów w przeciągu 3 godzin.

Mój dom

w Grudziądzu w najlepszem położeniu, z wolnym składem 6×15 m, dwa okna wystawowe i 5 pokojowe mieszkanie, od zaraz pod korzystnymi warunkami

do sprzedania. 126

Leon Sikorski, Rynek 14.

Maszyny do kopania torfu Kosiarki do zboża i trawy

polecają pod korzystnymi warunkami 123

Hodam & Ressler
Grudziądz
przy dworcu.

Poszukuję od zaraz do mego składu wędlin i towarów mięsnych dzielną 127

EKSPEDJENTKĘ

władającą językiem polskim i niemieckim. Uwzględnia się zgłoszenia tylko tych panienek, które już w podobnych interesach odpowiednie zajmowały stanowisko.

G. ADLOFF, Józefa Wybickiego 27.

Poszukuje się dwóch elegancko

umeblow. pokoi

najchętniej w centrum miasta. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 129.

8830

Poznańskie Towarzystwo Telefonów z o. p.

Centrala w Poznaniu.

Przedstawicielstwo

Dypl. Inż. E. Waliszewski, Bydgoszcz

ul. Dworcowa 18b. :: Telefon 860.

RADIO

Instalacje telefonów wszelkich systemów i typów.

Dzierżawa aparatów telefonicznych.

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i **plomby** od 3.000.000 mk. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu

---

Na Wysiew Wiosenny!



Buraki pastewne
Brukiew pastewna
Marchew „
Lucernę kujawska
Koniczynę
Rajgras
Tymoteusz
Pszenicę jarą
Żyto jare
Owies Ligowo
Groch Wiktorja
Wykę
Peluszkę
Seradelę
Cebulę dymkę

jako i wszelkie inne nasiona polecа po cenach najniższych pod gwarancją prawdziwości i normalnej siły kiełkowania (8567

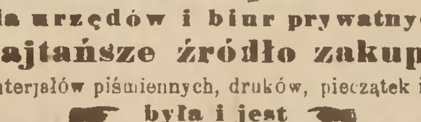
Ł. Tomaszewski
handel nasion
TORUŃ - ul. Chełmińska 15
Telefon nr. 804.



Dla wojska!

dla urzędów i biur prywatnych
najtańsze źródło zakupu
materjałów piśmiennych, druków, pieczątek itd.
była i jest
firma Władysław Kulerski, Grudziądz
Pańska 19.
Zeszyty od 65.000 mk. począwszy. ołówki od 120.000 mk.

Oprócz tego polecam dział instrumentów muzycznych i przyborów. **Skrzypce** dobre od 25.000.000 mk **Mandoliny** od 30 000 000 mk (76
Proszę się przekonać! Proszę się przekonać!



Dzielnego

pomocnika malarskiego

(na drzewo i godła firmowe) **poszukuje**
A. ZELECKI, mistrz malarski
Plac 23-go Stycznia nr. 23, podworze. [10174

Mistrz młynarski

kierownik techniczny, obeznany z elektryczn. światłem, akumulatorami, maszynami parowemi i motorami, jak również montaż.. z kilkoletnią praktyką w pierwszorzędnych młynach, mogący się okazać chlubn. świadectwami

POSZUKUJE POSADY

w odpowiedniem przedsiębiorstwie. Of. uprasza się do **„PAR“, Poznań,** Ratajczaka 8 pod nr. **53.342.** [132

Sprzedaże

Umywalka z marmurem i **Kanapa** na sprzedaż Chełmińska 40, II lewo

---

Damski kapelusz
słomkowy jak nowy, **płócienny żakiecik damski, płaszcze** itp. tanio do sprzedania Pl.23 Styczn.21, I pr

---

Na sprzedaż [10175
Wózek sportowy i wózek dla lalki
ul. Słowackiego 17a p.

Na sprzedaż eleganckie
białe łóżko
z matracem,
czarny kostjum
zupełnie nowy [10179
Tuszewska Grobla 24 II 1

Baczność!!! 10169
Garnitur pluszowy z obudowaniem, **stół, szafonierka krzesełka** (orzech), korzystnie do nabycia
Skład mebli.
Mickiewicza 26, podw.

Kupno okazyjne!!!
Mocny koń roboczy, duże lustro salonowe, łóżko angielskie, z materacem, kanapa, figurki, meble i sprzęty kuchenne tanio do nabycia Chełmińska nr. 72. Skład koszyków. (10170

WILKA

sprzeda [10172
Pogen, Strzelecka 20.

Wapno
cement
papę
smołę
lepnik
trzcinę
gips
gwoździe
siatkę
do płotów

poleca po cenach konkurencyjnych [131

Hipolit Kotliński
Grudziądz
Mickiewicza 24, tel. 3.
Józ. Wybickiego 7, tel. 8

Kupię jednorocznego
wilka
czystej rasy. Zgł. piśm. z pod. ceny do admin. Gł. Pom. pod nr. 12167

Posady

Szukam rzetelnego, pracowitego

kołodzieja

który też roboty kowalskie wykonywać musi, do małego gosp. młyn. Tylko reflekt. z najlepszemi świadectwami zechcą swe oferty nadesłać do Gł. Pom. pod nr. 133.

Czeladnika krawieckiego
tylko na sztuki pierwszorzędne poszukuje na stałą pracę [10177
Jan Pawłowski
mistrz krawiecki,
Grudziądz,
Plac 23 Stycznia 30.

Młodszego
pomocnika tapicerskiego
na stałą pracę poszukuje natychmiast przy wolnem mieszkaniu w fabryce 78
E. Sommerfeldt,
Grudziądzka fabryka mebli
Kilińskiego nr 8.

Wolontarjusza lub UCZNIA
z dobrego domu poszukuję do mego składu towarów kolonialnych od zaraz [114
Bronisław Serocki,
ŁASIN, GRUTA.

Gospodyni - kucharka
potrzebna zaraz [10171
ul. Nadgórna 48a
u właściciela domu.

Dziewcze
16-letnie do dziecka może się zgłosić od godz. 12-2 ul. Groblowa 20, part. pr.

Dziewczyny
do posługi na cały dzień poszukuje [10173
Bartknecht.
Forteczna 15, II pr.

Różne

BACZNOŚĆ właściciele domów!!!
Przyjmę administrację (zarząd) domami włącznie z prowadzeniem spraw sądowych Ofr. łaskawie nadsyłać do Głosu Pom. pod 10109.

Kto
przygotuje córeczki 2-go roku szkoln do egzaminu, ewentl. za pokój. Zgłosz. do Gł. Pom. pod nr. 10168.

ZGUBIŁE
papiery wojskowe na nazwisko Szymon Pełkowski. Proszę o zwrot łakowych Rzeźalniana 24 [10176

Stemple-Druki
gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Piegi plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 8444
Apteka pod Łabędziom
Grudziądz, Rynek 20